Cena 12 gr. Piątek, dnia 5 grudnia 1924 r. Nr. 205 Rok I.

Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 320

Toruń czy Bydgoszcz?

Kwestja siedziby Województwa nie przestaje być aktualną nietylko na łamach prasy obu zainteresowanych miast ale zajmują się nią także dzienniki stolicy oraz Pomorza.

Zrozumiałem jest, że zainteresowanie się tą kwestją **nie może być również obojętne** dla innych miast Pomorza, już choćby ze względu na interesa mieszkańców tych miast, którzy w razie stanowczej decyzji, będą czuć się albo **pokrzywdzeni** albo **zadowoleni.**

W imieniu zainteresowanych pierwsza w tej sprawie zabrała głos prasa grudziądzka, a mianowicie „Głos Pomorski", nawołując społeczeństwo Pomorskie do **publicznej dyskusji,** aby „Urząd Wojewódzki z p. Wojewodą na czele, dalej Toruń i Bydgoszcz poznać mogły choć w części sentymenty ludności pomorskiej".

„Głos Pomorski" na łamach swego pisma nie szczędzi **gorzkich słów prawdy pod adresem tutejszych miarodajnych czynników,** które nie doceniały znaczenia sprawy i o którą — jego zdaniem — **za mało dbały.**

Niestety, pod tym względem kto wie, czy „Głos Pomorski" nie ma dużo racji.

Rzecz oczywista, że Grudziądz, a więc i „Głos Pomorski" widziałby najchętniej Województwo u siebie, nic więc dziwnego że pisze:

„Nie będzie atoli od rzeczy, że i „prowincja" głos swój zaznaczy. Nie może bowiem być dla niej obojętnem, gdzie wreszcie na stałe będzie siedziba naczelnych władz wojewódzkich.

Otóż o ile chodzi o sentymenty, przyznać musimy, że one ani za Toruniem ani za Bydgoszczą nie przemawiają. Tak Toruń jak i Bydgoszcz, o ile będzie dołączone do Pomorza, leżą na krańcowym końcu województwa. Każdy nieuprzedzony przyzna, że najkorzystniej dla Pomorza byłoby, gdyby stolica Pomorza mogła leżeć tak centralnie, jak w Województwie Poznańskiem Poznań. **Na Pomorzu rolę tę odgrywałby Grudziądz również ze względu na swe centralne położenie, mimo, iż kilka kilometrów za Grudziądzem mamy granicę Państwa.** Ten moment obecnie, a swego czasu uprzedzenie ś. p. wojewody Łaszewskiego do Grudziądza sprawiły wzgl. sprawiają, że Grudziądz nie wchodzi w tym sporze o stolicę w grę."

W dalszej konkluzji zastrzegając sobie jednak w tym sporze „zajęcie stanowiska" — pisze „Głos Pomorski":

„Otóż według dotychczasowych informacyj zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Bydgoszcz z najbliższemi powiatami zostanie przyłączona do Pomorza. Spór istnieje jeszcze co do tego, czy poza powiatami wyżej wymienionymi przyłączone do Pomorza, a odcięte od Poznańskiego, będą dwa piękne i bogate powiaty, mianowicie **inowrocławski i strzeliński** (t. zw. Kujawy). Spór o dwa te powiaty jest, o ile wiemy, ostry; powiaty zaś same, tendując od dziesiątek lat ku Poznaniowi, bynajmniej nie zapalają się do połączenia z Pomorzem. Kto w sprawie tej ostatecznie zwycięży, najbliższa przyszłość wykaże.

Pozostawiając na razie na uboczu sprawę tak ważną jak przesunięcie się stanu narodowościowego, (obawiamy się, czy zmieni on na korzyść stosunek ludności polskiej do niemieckiej), nie możemy nie twierdzić, że przeniesienie stolicy województwa z Torunia do Bydgoszczy przyniesie ze sobą cały szereg materjalnych dla Pomorza korzyści.

A choć wówczas jeszcze Bydgoszcz leżeć będzie, jak już wyżej zaznaczyliśmy, na peryferji województwa, to jednak jej położenie będzie o tyle szczęśliwsze, że bądź co bądź korzystniej będzie leżała dla całego szeregu miast i okolic Pomorza. I tak dziś interesent z Kaszub, mający do załatwienia sprawy w Toruniu, traci dzięki niekorzystnemu położeniu Torunia trzy do cztery dni. Mało lepiej przedstawia się sprawa dla mieszkanców okolic Chojnic i Tucholi, Działdowa, Lubawy, gdzie coprawda nie trzy do cztery dni, ale dwa dni są zazwyczaj stracone. Nie dość na tem. Nawet taki Grudziądz ma tak niekorzystne połączenia z Toruniem, że interesenci z niemiłem uczuciem myślą zawsze o tej uciążliwości, po łączonej z podróżą do Torunia wzgl. z powrotem z Torunia. Dziwna rzecz! o ile Grudziądz starał się o lepsze połączenie, o tyle — stwierdzić to należy z naciskiem — Toruń zajmował zazwyczaj bierne stanowisko."

A teraz niechaj głos naszego sąsiada dojdzie do uszu tych, który winni uderzyć się w piersi, wołając po trzykroć: **mea culpa!!** Dla ludzi bezstronnych, śledzących z zainteresowaniem poczynania naszych czynników w tej sprawie, nie będą obce i zbyt przesądne dalsze słowa „Głosu Pomorskiego":

„Wszystkie te dane stwierdzają, że Toruń nie dokładał starań, by swe nieszczęśliwe położenie osłabić dobremi połączeniami tak, jak długie lata zachowywał się Toruń biernie wobec faktu, że ani Wojewoda Pomorski, ani Urząd Wojewódzki, ani szereg urzędników nie mieli ani odpowiednich ubikacji do urzędowania, ani odpowiednich mieszkań.

I dziwne to robi wrażenie, gdy obecnie Toruń dokłada wszelkich starań i nie szczędzi żadnych kosztów, by tylko utrzymać u siebie Województwo. Zdaje się, że gra już przegrana. Bydgoszcz, która okazuje bardzo żywotną ruchliwość, przedstawia tak wiele dodatnich stron, że nie dziwimy się wcale, iż szanse jej w tym sporze o województwo są poważne.

Mniejsza już o to, że Bydgoszcz jest miastem o przeszło 100.000 mieszkańców Ma ona pozatem silny rozwój handlu i przemysłu, tworzący z niej w poważnej mierze stolicę handlu i przemysłu pomorskiego. I połączenia kolejowe z Bydgoszczą są w znacznej mierze lepsze i korzystniejsze dla Pomorza, niż połączenia z Toruniem. Np. między Grudziądzem a Bydgoszczą mamy 7 połączeń w obie strony, trwające nie całe dwie godziny w jedną stronę. Ma pozatem Bydgoszcz jeden dalszy czynnik, mianowicie gmach dla województwa, w którym ongiś znajdowała się siedziba regencji pruskiej, dalej posiada ona odpowiednie mieszkanie urzędowe dla wojewody. Korzyści tedy, przemawiające za Bydgoszczą, są tak ważne, że nie można się dziwić, że Toruń ze swemi zabiegami — **zresztą dość ospałemi — przegrywa na rzecz Bydgoszczy.**

Tak wygląda chwilowa sytuacja.

Czy Toruń utrzyma się, czy Bydgoszcz zwycięży, nie przesądzamy. Zdaje nam się atoli, że poważne połacie Pomorza **z zadowoleniem przyjęłyby wiadomość** raz o przyłączeniu do Pomorza kilku powiatów z Poznańskiego, **a powtóre, że stolicą tegoż Pomorza zostanie Bydgoszcz."**

Tyle gorzkich słów prawdy „Głosu Pomorskiego".

Od siebie dodać musimy, że sprawa **tak żywotna dla naszego miasta** — o ile nie jest **przegrana** — obowiązuje miarodajne czynniki winny wziąść ją sobie poważnie do serca, winny nie poprzestać li tylko na uchwaleniu pozycji w budżecie na budowę gmachu Województwa, nie zadowolić się urzędowymi komunikatami i nie pozostawiać jej na łasce losu czy przypadku, **ale stać twardo na tem stanowisku, że nie Bydgoszcz ale Toruń jest i musi nadal pozostać stolicą Pomorza.**

O tem należy pamiętać i nad tem czuwać!

Flota rosyjska oczekiwała zwycięstwo rewolty w Estonji

WIEDEŃ, 4. 12.

„Neue Freie Presse" donosi drogą na Kopenhagę i Sztokholm, że jednocześnie z wybuchem rewolty w Tallinie **pojawiła się na wodach zatoki Fińskiej flota rosyjska i dokonała szeregu manewrów w pobliżu wybrzeża estońskiego.** Gdy rewolta w Tallinie została stłumiona, okręty rosyjskie wymieniły między sobą sygnały i odjechały. Panuje przekonanie, że **flota rosyjska zamierzała na wypadek udania się rewolty wysadzić żołnierzy sowieckich na ląd.**

Rosja sowiecka sprawcą zamachu komunistyczn. w Estonji.

RYGA, 4. 12. (PAT.)

Według doniesień prasy z Tallina i Helsingforsu Rosja sowiecka brała bezpośredni udział w zamachu komunistycznym. Kierownik akcji przewrotowej Jan Anwelt po nieudaniu się przewrotu zbiegł aeroplanem do Rosji sow. Inny przywódca zost. aresztow. w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę rosyjską. Między aresztowanymi znajdują się komuniści, u których znaleziono rosyjskie paszporty kurjerskie.

Estonja przygotowana na napad czerwonych band

RYGA, 3. 12.

Władze wojskowe w Tallinie rozstrzelały blisko 50 osób, które aresztowano z bronią w ręku w chwili, gdy atakowały wojsko i policję. Według doniesień tutejszej prasy poseł rosyjski w Estonji z powodu rozstrzelania bolszewickiego komisarza wniósł jaknajostrzejszy protest, który jednak nie został przyjęty przez estońskie M. S. Z. Gen. Leidoner zapowiedział, że sprawcy ostatniej rewolucji komunistycznej będą natychmiast po wykryciu rozstrzelani.

Uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasadora p. Chłapowskiego.

PARYŻ, 4. 12. (PAT.)

Wczoraj o godz. 3-ej popoł. prezydent republiki przyjął na uroczystej audjencji ambasadora Rzplitej Polskiej p. Chłapowskiego, któremu wręczył pisma, przy pomocy których p. Prezydent Rzplitej akredytuje go w charakterze nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora. Szef protokółu dyplomatycznego i wprowadzający ambasadorów p. de Fouquiers w towarzystwie swego zastępcy przybył po p. ambasadora Chłapowskiego do pałacu ambasady i zawiózł go do pałacu Elizejskiego wraz z personelem ambasady w pojazdach prezydenckich w otoczeniu szwadronu 11. pułku kirasjerów. Po przybyciu p. ambasadora Chłapowskiego do pałacu Elizejskiego honory wojskowe zostały mu oddane przez baon 23. pułku piechoty kolonjalnej ze sztandarem oraz komendantem pułkownikiem. Muzyka odegrała hymn polski.

Następnie p. ambasador Chłapowski wprowadzony został do prezydenta republiki, w którego otoczeniu znajdowali się prezes rady ministrów i minister spr. zagr. p. Herriot, sekretarz gener. prezydentury p. Juljusz Michel, wojskowy sekretarz generalny gen. Lasson, dyrektor gabinetu p. Krabol oraz oficerowie przydzieleni do osoby prezydenta republiki.

Po wygłoszeniu przemówień przez p. Chłapowskiego i p. Prezydenta, p. prezydent republiki rozmawiał pewien czas z ambasadorem p. Chłapowskim, poczem p. ambasador przy tej samej eskorcie wojskowej i z zachowaniem całego ceremonjału udał się na grób nieznanego żołnierza, gdzie złożył wspaniały wieniec kwiatów czerwonych i białych ze wstęgą o polskich kolorach narodowych i z napisem: Od ambasadora Polski — dnia 3. grudnia 1924 r. Honory wojskowe oddała p. ambasadorowi kompanja 6. pułku piechoty.

Krassin uszczęśliwił już Francję swoją osobą.

Ale czy Francja będzie czuła się szczęśliwą?

PARYŻ, 4. 12. (PAT.)

Dziś przed południem przybył tu ambasador sowiecki Krassin, powitany w imieniu rządu francuskiego przez zastępcę szefa protokółu dyplomatycznego. Na dworcu przybyła delegacja sowiecka i wielu członków francuskiej partji komunistycznej.

PARYŻ, 4. 12. (PAT.)

Krassin w rozmowie z przedstawicielem Havasa oświadczył, że czuje się szczęśliwy, że przybywa do Paryża jako pierwszy ambasador sowiecki i że rząd francuski uznał za właściwe podjąć z Rosją normalne stosunki, co jest jedyną podstawą, pozwalającą na pokojowe załatwienie dla obu stron kwestyj dzielących do chwili obecnej oba kraje oraz na załatwienie nieporozumień i wzajemnych pretensji.

Nowy zamach w Egipcie?

KAIR, 3. 12.

Do ogrodu rezydencyjnego pałacu lorda Allenbyego zakradło się dwóch podejrzanych egipcjan, którzy chcieli dokonać zamachu na wysokiego komisarza Anglji. Policja angielska strzeliła do nich kilkakrotnie, lecz chybiła. Egipcjanie wskoczyli do Nilu i płynąc pod wodę, zginęli bez śladu.

Zuchwały napad bandycki pod Brodami.

BRODY, 3. 12.

Wczoraj o godz. 9,30 wieczorem napadło 3 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów na dom L. Reicherta we wsi Wyżyszki pow. Brody. Sterorozowawszy domowników, bandyci ograbili domowników doszczętnie, zabierając dużą sumę pieniędzy i ubranie. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli w kierunku Sestratina w pow. dubieńskim. — Uwiadomiony o napadzie posterunek policyjny ze wsi Leszniowa natychmiast podjął pościg. W pomoc policjantom wysłano oddział policyjny w sile 10 ludzi.

W domu szefa policji politycznej w Warszawie znaleziono bombę.

WARSZAWA, 3. 12.

Dziś w domu przy ulicy **Nowy Świat 7,** gdzie przeprowadzano roboty elektrotechniczne, **znaleziono bombę.** Całej sprawie nadaje **sensacyjny charakter** okoliczność, ze **w tym właśnie domu, w jednym z mieszkań, do których prowadzi klatka schodowa, gdzie znaleziono bombę, mieszka szef policji politycznej, Marjan Swolkien.**

Ile poszczególne państwa uwolniły już urzędników?

Wszystkie państwa europejskie, nawet bardzo bogate i dobrze zagospodarowane, musiały po wojnie, gwoli oszczędności, przystąpić do redukcji liczby urzędników. W takiem położeniu znalazła się nietylko Polska, jako dopiero budujące się państwo, ale także **Niemcy, Austrja, Francja, Anglja, Belgja i Włochy.** Obecnie posiadamy dane statystyczne, przedstawiające nam cyfrowo redukcję urzędników, dokonaną w wymienionych państwach. Ze statystyki tej okazuje się, że:

Niemcy do 1. października roku zeszłego **uwolniły 396.858 urzędników, czyli 24'9%** ogólnego stanu urzędniczego. Od tego czasu redukcja urzędników posunęła się naprzód.

Austrja miała od 1. stycznia r. b. uwolnić 100.000 urzędników, ale uwolniła ich dotychczas tylko 55.000, czyli 28% ogólnego stanu.

Francja do kwietnia 1922 r. uwolniła ogółem 51.967 urzędników, a obecnie **uwolniła znów 28.000 urzędników, co czyni razem 9'1%.**

Anglja do roku bieżącego uwolniła 110.456, czyli **27'1%** urzędników.

Belgja do r. 1923 uwolniła **5 i pół procent urzędników,** a dalsze uwolnienia są w toku.

Włochy postąpiły sobie w tym względzie najenergiczniej, uwalniając z pośród 150.000 urzędników 24.990, **czyli 18'8 procent.**

Polska dotychczas z pośród 436.946 urzędników uwolniła tylko **42.906 osób, czyli 9'8% ogólnego stanu.**

Podejrzana ustawa gdańska.

Omawiając przedłożony sejmowi gdańskiemu projekt ustawy **o obowiązku powszechnej służby pracy,** „Danziger Rundschau“ zwraca uwagę na niektóre charakterystyczne postanowienia tej ustawy. Przedewszystkiem rzuca się w oczy postanowienie o powoływaniu **popisowych na wypadek każdego powszechnego niebezpieczeństwa.** Określenie to jest **niezwykle zagadkowe i umożliwia najrozmaitsze interpretacje,** podczas gdy motywy senatu mówią tylko o „niebezpieczeństwie powodzi“. Ustawa ma dalej na celu wychowanie młodzieży gdańskiej w duchu **„prusko- rekruckim“,** jak stwierdza bez ogródek „Danziger Rundschau“. Charakterystyczne w tym kierunku są przepisy dyscyplinarne, które mówią np. o nieposłuszeństwie wobec przełożonych i t. d., a przemilczają zupełnie przekroczenie dotyczącej samej pracy.

„Baltic“ zatonął w drodze do Gdańska.

KOPENHAGA, 3. 12.

Na parowiec duński „Baltic“, zdążający z Kopenhagi do Gdańska najechał parowiec szwedzki. „Baltic“ został zatopiony. Główny sternik i jeden pasażer zginęli. Parowiec szwedzki poniósł ciężkie uszkodzenia.

POLAK BURMISTRZEM W DETROIT

Podczas ostatnich wyborów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, na burmistrza miasta Detroit, tak słynnego z największej na świecie fabryki samochodów, **wybrano Polaka.** Jest nim p. **Smith, rodem z Kaszub, ożeniony też z Polką.** A choć nosi nazwisko zamerykanizowane, to jednak córeczka jego, pięcioletnia Jadzia, **mówi doskonale po polsku.**

Takich panów nie zaprasza się.

REWEL, 2. 12.

W jednej z sal parlamentu odbyło się dziś nabożeństwo żałobne za zabitego ministra komunikacji Karka. Obecny był między innymi cały korpus dyplomatyczny za wyjątkiem bolszewickiego przedstawicielstwa, które nie zostało zawiadomione o nabożeństwie.

Ostatnie depesze.

Min. Miklaszewski padł.

WARSZAWA, 4. 12. (Tel. od wł. kor.)

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w drugiem czytaniu dodatkowego preliminarza budżetowego na rok 1924 Minister stwa Wyzn. Rel. i Oświec. Publ. przeszedł wniosek posła Poniatowskiego o skreślenie kwoty 100 złotych z budżetu tego ministerstwa. **W związku z tem, jutro prawdopodobnie nastąpi dymisja ministra Miklaszewskiego.**

RYGA, 4. 12. (PAT.)

Według wiadomości z Piotrogrodu, władze sowieckie rozpoczęły aresztowania przebywających obecnie w Rosji sowieckiej obywateli estońskich, aby spowodować wymianę tychże na 149 komunistów skazanych w Tallinie.

Potwór w ludzkiem ciele.

HAGEN, 4. 12. (PAT.)

Jak obecnie stwierdzono, Angerstein dopuścił się swej okropnej zbrodni na własnej rodzinie i na domownikach, aby ukryć sprzeniewierzenia, jakich dopuścił się jako dyrektor administracyjny jednego z wapienników. Angerstein najpierw zamordował swą chorą żonę, leżącą w łóżku. Morderstwa dokonał przy pomocy użycia noża w sobotę, t. j. na 24 godzin przed wykryciem zbrodni. Następnie zamordował Angerstein swego teścia, mieszkającego w sąsiednim pokoju, zaś siostrę żony zamordował w chwili, kiedy wracała z wycieczki, uderzając ją siekierą znienacka w tył głowy. Kiedy następnego dnia o godz. 7-ej rano buchalter i jeden z pracowników biurowych przybyli do pracy, Angerstein zawołał ich do swego biura, zamknął pokój na klucz i obie swoje ofiary powalił uderzeniem siekiery na ziemię. W podobny sposób tegoż dnia zamordował syna ogrodnika i pomocnika ogrodnika, który pracowali w ogrodzie Angersteina. Rany, które Angerstein sam sobie zadał okazały się nie tak ciężkie, jak pierwotnie przypuszczano.

Ciężkie czasy przyszły na królów.

A więc mistrz John Hogar ustępuje... Nie lekceważcie czyteln. tytułu tego faktu, albow. jest on poważnem wydarzeniem. Cała Anglja o niczem innem nie mówi, jak tylko o dymisji mistrza Johna Hogara.

Należy rzecz dobrze zrozum. Oto mistrz John Hogar był od 15 lat **fryzjerem jego królewskiej mości.** Od 15 lat zadaniem jego było czesać, lustrować i strzydz każdego dnia brodę Jerzego V. Wzrok jego ustaw. śledził stan królewsk. brody, we wszystkich jej poruszeniach. I tą właśnie pracą John Hogar uczuł się zżonym.

W rozmowie z przedstawicielem „Associated Press“ mistrz Hogar oświadczył:

— Mam już dosyć wędrówek po świecie, chcę więc wycofać się do swej najściślejszej ojczyzny, gdzie otworzę sklep. Spodziewam się, że będą mnie tam ludzie odwiedzać.

Mistrz Howar się nie myli. Będzie wielu chętnych do przeprowadzenia interesującej konwersacji z ex-fryzjerem królewskim.

Zresztą nietylko mistrz John Hogar opuszcza dwór królewski w Saint James. Czasy są ciężkie **i nawet królowie muszą robić oszczędności.** Lista cywilna jego królewskiej mości Jerzego V. wynosi tylko 470.000 funtów szterlingów, a z taką sumą niewiele można począć. Wprawdzie król posiada majątek osobisty, ale majątek ten jest mniejszy od jego dworu, niezmiernie licznego i obfitującego w różne urzędujące osoby.

Proszę się tylko zastanowić: w angielskim dworze królewskim istnieje skarbnik królewski z dwoma podskarbnikami, istnieje reżyser i podreżyser, istnieje kontroler, czterech rachmistrzów i dwóch duchownych.

Dwór królewski posiada ponadto sztab sekretarjatu prywatnego z dwoma pomocnikami, szefa służby prasowej, sześć redaktorek tytularnych, dwie stenografistki i tuzin sił pomocniczych.

I nie dość na tem. Dwór królewski posiada siedmiu lordów szambelanów, jednego ekstra lorda-szambelana i osmiu groomów-szambelanów. Istnieje tam ponadto dwudziestu gwardzistów królewskich, nie licząc chorążego jego królewskiej mości. I jeszcze nie dość na tem: Na dworze królewskim znajduje się **naczelny kustosz archiwum królewskiego** z dwoma podarchiwistami, siłami pomocniczemi i specjalnym inwigilatorem. Ponadto pełni tam służbę **wielki jałmużnik dziedziczny** z podjałmużnikami i sekretarzami. Nie brak też marszałka korpusu dyplomatycznego i wicemarszałka. Istnieją tam pozatem lokaje, pełniący służbę w garderobie, służba stołowa, bibljotekarz z Windsoru, urzędnik, zawiadujący **biżuterją królewską,** mistrz od muzyki, poeta laureat i cały szereg innych funkcjonarjuszy.

I jeszcze nie dość na tem. Dwór królewski posiada mistrza i podmistrza domu królewskiego, **piwniczego, inspektora pałacowego,** kuchmistrza i jego pomocnika. Istnieją tam ponadto woźni różnych stopni, paziowie honorowi, odźwierni, bieliźniarze i **różne inne gatunki służby.** Dwór królewski posiada jeszcze swoje specjalne oddziały: medyczny, chirurgiczny, weterynarski, nie licząc urzędników, czuwających nad stajnią królewską. A wreszcie istnieje tam jeszcze specjalny dom królowej wraz z wielkiemi mistrzyniami, pełniącemi służbę w garderobie królowej, z damami, obsługującemi sypialnię królowej, z nadzwyczajnemi służebnicami wysokiej rangi, pokojówkami, damami honorowemi itd. itd.

Cała ta rzesza przebywa stale w Buckinghamie, w Saint-James, w Windsorze, lub w Balmoral, a utrzymanie jej kosztuje drogo, bardzo drogo, a czasy — jak to powiedzieliśmy w tytule — są ciężkie, nawet bardzo ciężkie.

A zatem pewna liczba dostojników, a w ich liczbie John Hogar, opuści dwór królewski, inni zaś pozostaną jeszcze, ale ze zredukowanemi płacami. Ale istnieją tam płace, które trudne są do zredukowania, których źródło ginie można, albowiem są one **tak dawne jak tron angielski.** Tak np. szampion królewski otrzymuje przy każdej koronacji pięknie cyzelowany kubek złoty. Taki szampion niewiele ma do roboty. W dniu wstąpienia na tron jego władcy, dosiada on konia, uzbrojony od stóp do głów, jedzie przed pałac Westminsterski i wrzeszczy, nie zmieniając tonu:

— **Ktokolwiekby wątpił, że mój szlachetny władca Jerzy V ma prawo do korony Wielkiej Brytanji i Irlandji, niechaj się zbliży, a rozsiekam go na kawałki.**

Naturalnie nikt się wtedy nie zbliża, aby wśród podobnych warunków kwestjonować prawa królewskie i szampion wraca spokojnie do domu. Podobnych dostojników dwór królewski liczy sporo. Arcybiskup z Canterbury otrzymuje od króla roczne pensji 15 tysięcy funtów szterlingów, a lord-straznik trawników w Hyde-Parku ma prawo do pobierania ze szkatuły królewskiej 2000 funtów szterlingów rocznie, plus dochód wynajmowanych w tym parku krzeseł i ławek.

Usługi za które opłacany jest wspomniany arcybiskup, polegają na tem, że król może od niego niekiedy zażądać, **aby przygotował mu zupę z chlebem,** tak zw. „wodziankę“. Król wprowadzając oszczędności, może zrezygnować z wodzianki, która zresztą, zdaniem lekarzy, nie jest zbyt zdrowa, szampionowi swemu zaś będzie mógł dawać w przyszłości zamiast złotego, kubek aluminiowy, a cena wynajmu krzeseł i ławek w Hyde-Parku będzie może bardziej podlegać uledz podwyżce. Czasy są ciężkie i liczyć się z tem muszą nawet królowie.

Udaremniony napad na Krakowskiem Przedmieściu

czyli jak Franuś czyścibut zapatrzył się na przygody Nick'a Cartera.

Garbaty Franek Przybyliński czyścił uczciwie buty na rogu Nowolipek i Przejazdu w Warszawie, a w wolnych chwilach czytał **przygody Nick'a Carter'a.** Pod wpływem tej lektury, łącznie z kolegą Andrzejem Domańskim, wykombinowano napad.

Na Krak. Przedmieściu nr. 63 jest kantor wymiany Gustawa Weinkipera. Przyjaciele podpatrzyli, że wieczorem właściciel kantoru wychodzi zeń ostatni, zabierając gotówkę do portfelu. Stąd samorzutny wniosek, poparty logiką Nicka Cartera: wpaść przed siódmą do kantoru, odebrać pieniądze, a w razie oporu użyć broni.

Plan jasny i prosty jak księżyc na nowiu.

Przybyliński i Domański ustalili termin napadu i wynajęli dwa samochody z pewnemi zastrzeżeniami — znowu w myśl genjalnego wzoru Nicka Cartera. Na czas wyprawy numery automobilów miały być zastąpione innemi. Pojazdy w chwili krytycznej miały się rozjechać w przeciwnych kierunkach, aby utrudnić pościg. Wybrano również punkt zborny w domu Welta, pod piątką, na Przejeździe.

Dotychczas wszystko w porządku.

Niespodzianki zaczęły się dopiero pod koniec przygotowań do imprezy.

Na parę chwil przed wyruszeniem **„do roboty"** na spiskowców spadł kom. Szabrański z wywiadowcami. Oczywiście — przedsięwzięcie tem samem zostało zlikwidowane.

Przy Przybylińskim znaleziono sztylet wyostrzony na brzytwę. Franuś wyśpiewał całą prawdę. Domański wypiera się wszelkiej winy. Obydwu zatrzymano w areszcie.

Tłumy duchów nad grobowcem „Nieznanego żołnierza".

W dniu obchodów na cześć poległych w Londynie, gdy tłum zachowywał dwuminutową ciszę przed grobowcem w Whitehall, miss Estelle Steed, córka znanego publicysty z kilku znajomemi osobami, oraz medjum mis. Deane, urządziła następującą próbę stwierdzenia obecności duchów poległych żołnierzy nad grobowcem.

Miss Steed wręczyła aparat fotograficzne pani Deaone, która podczas ogólnej ciszy dokonała dwóch migawkowych zdjęć grobowca. Tegoż dnia miss Steed wywołała obie klisze, na jednej kliszy dokładnie widać grobowiec i zebrany tłum, zaś nad tłumem mnóstwo twarzy duchów, które zgromadziły się nad grobowcem w uroczystej chwili. Drugie zdjęcie jest słabsze, lecz i na niem można dostrzec kształty duchowych zjaw.

Sobotwór w małżeństwie.

Sensacyjny proces w Nowym Jorku.

Przed trybunałem w Nowym Jorku toczy się obecnie **sensacyjny proces,** którego bohaterem jest imiennik multimiljonera Morgana Harry Morgan, bogaty kupiec, staje przed sądem jako **oskarżony o bigamję.** Nie chodzi w tym wypadku o trik oszusta, ani też o awanturkę lekkomyślnego hulaki. Harry Morgan oświadczył swoim sędziom, że z religijnych pobudek, z dobroci serca i **ze wspólczucia zdecydował się być jednocześnie dla dwóch kobiet czułym mężem.** Ponieważ obawiał się scen zazdrości, dlatego postanowił swoje podwójne małżeństwo trzymać **w tajemnicy.**

Zaiste, że historja tego osobliwego bigamisty należy do najbardziej nteresujących i do najromantyczniejszych wypadków tego rodzaju.

Zaczęło to się w ten sposób, że Harry Morgan miał **brata bliźniaczego,** który był do niego podobny jak dwie krople wody. Podobieństwo to, szczególnie w latach dziecięcych, było tak wielkie, że matka niejednokrotnie nie rozpoznawała obu chłopców. Bracia kochali się bardzo nawzajem, przez dłuższy czas byli wspólnikami w interesach handlowych i w każdym wypadku starali się sobie nawzajem pomagać.

Edmund Morgan ożenił się z pewną bogatą chicagoską panną, podczas gdy Harry pozostał kawalerem. W 1922 roku Edmund udał się w podróż do Francji, gdzie **życiu jego położyła kres katastrofa automobilowa.** Zamieszkała w Paryżu rodzina zawiadomiła Harriego o śmierci brata, powstrzymując się jednak od powiadomienia wdowy o tragicznem zdarzeniu.

Biedny Harry, któremu w udziale przypadło **przykre zadanie powiadomienia bratowej o śmierci ukochanego męża,** po szeregu bezsennych nocy przyszedł do przekonania, że na razie najlepiej będzie, **jeżeli wogóle bratowa o niczem się nie dowie.** Zdecydował się poprostu, że pojedzie do Chicago, a dzięki swemu uderzającemu podobieństwu do brata, **będzie się poprostu podawał za Edmunda Morgana.** Decyzja ta przyszła mu o tyle łatwo dlatego, że bratowa była mu oddawna wielce sympatyczną. Zamiar ten udało się Morganowi przeprowadzić pomyślnie. Przez cały rok, **rzekomy mąż i wdowa po Edmundzie Morgan, żyli w jaknajszczęśliwszem małżeństwie,** gdy nagle Harry Morgan zakochał się szalenie w pewnej młodej amerykance. Wiedząc o tem że jest wolnym, nie poślubił przecież wdowy po bracie, **poprowadził tajemnie swą kochaną do ołtarza** i zaczął dzielić swoje życie, spełniając obowiązki zarówno względem nieposlubionej małżonki, jak i względem wdowy po bracie.

Zwykle dwa dni w tygodniu przepędzał w Chicago, resztę zaś czasu w Nowym Jorku, **dopóki legalna żona nie wykryła tej całej historji.** Wytoczyła tedy proces rozwodowy, oskarżając męża o bigamję.

Pierwszy dzień rozprawy przyniósł ogromną niespodziankę, mianowicie wdowa oświadczyła, że **oskarżony jest oszustem,** ponieważ nie nazywa się sir Harry Morgan, ale Edmund Morgan. Edmund Morgan nigdy do Francji nie wyjeżdżał, zatem nie mógł tam uledz nieszczęśliwemu wypadkowi.

Opinja amerykańska z olbrzymiem zainteresowaniem oczekuje wyniku procesu.

Koniec małżeństwa miljonera z córką dorożkarza.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że **małżeństwo młodego miljonera Leonarda Rhinelandera z Alicją Jones, córką dorożkarza,** pochodzącego podobno z rodziny murzyńskiej, które narobiło tyle hałasu w nowojorskich sferach towarzyskich, **znajduje się w przeddniu rozwodu.** Rhinelander opuścił wspólne mieszkanie i **nie zamierza do żony swojej powrócić.** Ojciec młodego multimiljonera zaofiarował podobno synowej **odszkodowanie w kwocie 250.000 dolarów, jeżeli nie będzie sprzeciwiała się rozwodowi.** W ten sposób **sensacyjne małżeństwo** amerykańskiego miljonera z „czarną" córką dorożkarza, **zakończy się szybciej,** aniżeli pierwotnie przypuszczano.

Krwawy popis tygrysa w cyrku.

Do cyrku łódzkiego sprowadzono na gościnne występy trupę 12 tygrysów, które zaraz na pierwszem przedstawieniu zrobiły niemiłą niespodziankę pogromcy i publiczności. Oto zaraz podczas pierwszej próby o godz. 11ej rano, jeden z tygrysów, który jeździ konno, rzucił się na swego wierzchowca i zanim pogromca zdołał go opanować, zatopił swe kły i pazury w ciele konia, raniąc go głęboko w szyję i pysk. Z trudem udało się usunąć z klatki poranionego konia, gdyż zapach krwi rozdrażnił inne tygrysy. Podobny wypadek zdarzył się na wieczornem przedstawieniu. Konia nie można było po raz drugi wprowadzić na arenę, aby pokazał się przynajmniej publiczności. Nadmienić należy, że tygrys ten od pięciu lat popisywał się z tym samem koniem i nigdy nie okazywał ku niemu wrogiego usposobienia.

Ciemna noc nawiedziła Londyn.

LONDYN, 3. 12.

Wczoraj w południe o godz. 1-ej zapanowała noc. Wszystkie lampy w mieście zapalono. Ciemności panowały tak wielkie, że nie przepuszczały zupełnie promieni słonecznych. Meteorolodzy nie umieją wytłomaczyć tego zjawiska.

Pierwsza w Toruniu Chrześcijańska

Wytwórnia Walizek

Stefan Krauze i Ska., ul. Bydgoska 41
SKŁAD HURTOWY Stary Rynek nr. 12

poleca się PP. Kupcom do hurtowego odbioru. Stale na składzie większe ilości waliz: ceratowych (libroidowych), płóciennych różnej wielkości.

Ceny bardzo niskie.

CHAPLIN OŻENIŁ SIĘ!

Z Londynu donoszą, że znany **komik** filmowy Charlie Chaplin, poślubił **swoją** 17-letnią partnerkę Lite Drey.

Puccini.

Świat muzyczny poniósł bardzo dotkliwą stratę... Twórczość operowa ostatniego ćwierćwiecza straciła swego najwybitniejszego przedstawiciela, kompozytora o światowej popularności, którego genjusz wzniósł muzykę operową do wyżyn, gdzie otwierały się nowe horyzonty o **słonecznej** jasności i tęczowem pięknie... Puccini zmarł niegle w Brukseli, gdzie przybywszy, krótko przedtem zaniemógł ciężko, poddał się operacji (rak w gardle), jednak organizm schorzały (wskutek cukrzycy), okazał się mało odporny; atak sercowy położył koniec życiu znakomitego twórcy.

Giacomo Puccini urodził się 22. czerwca 1858 w Lucce, jako potomek rodziny, która od dwóch wieków zaznaczyła się działalnością na polu muzyki. Odbył poważne studja muzyczne. Sławę kompozytora ugruntowały „Tosca" (1900) i „Madame Buterfly" (1904). Po tych trzech najbardziej znanych dziełach Pucciniego, znalazło przystęp na stołeczne sceny „Dziewczę z złotego zachodu" (1910), a w okresie wojennym powstały jeszcze „Jaskółka" (La Rondine) i trzy jednoaktówki, tworzące dramatyczny tryptyk: „Il tabaro", „Suor Angelica" i „Gianni Schicchi". Twórczość Pucciniego należy do odłamu włoskiego weryzmu, który wprowadza na scenę operową przejawy zdarzeń życia codziennego, prawdziwego przeżycia ludzi przeciętnych z ich smutkiem czy radością, nie (jak w dawnych operach), czyny postaci sztucznych, koturnowych, historycznych lub symbolicznych.

W Francji zapoczątkował ten kierunek już wcześniej (1875) Bizet operą „Carmen". Weryzm stał się podstawą do nowej formy operowej, która łączy doskonałą konstrukcję akcji scenicznej z bogatą inwencją melodji, a pierwiastek dramatyczny i aktorski wysuwa jako przodujący, względnie conajmniej równorzędny z muzycznym.

Zasługa Pucciniego tkwi w tem, że oba wspomniane pierwiastki musiał utrzymać w doskonałej wzajemnej równowadze, że miał niezwykły talent czy instynkt w doborze świetnych, interesujących tekstów słownych, sięgających do głębin ludzkiej psychiki, że dzięki swej wysokiej twórczej inspiracji, zawsze nadawał dla dramatycznej akcji zawsze wysoce uczuciowy, szlachetny i wzniosły wyraz muzyczny, wreszcie ze swą techniką kompozytorską w zakresie melodyzacji, inwencji tematycznej wokalnej efektowności i bujnej, nawskroś nowożytnej, niezmiernie barwnej orkiestracji, wytworzył nowy styl w operze, który godzi świetnie muzyczny modernizm z wymogami prawdziwego śpiewu. Z niezrównaną, podziwu godną maesterją twórczą, wiążąc organicznie muzykę z tekstem dramatu umiał Puccini nadać tej muzyce różny, zmienny, a zawsze właściwy kierunek.

Egzotycznie zabarwiona partytura „Madame Buterfly", przemawia silnie wyrazami bólu, tęsknoty i rozpaczy; krwią ociekające momenty „Toski", szarpiące nerwy swą tragiczną siłą, porywają bogactwem i żarem namiętnej melodji; kinowa akcja dramatyczna „Dziewczęcia złotego zachodu", ubrana jest w odpowiednią do tego tła instrumentację, jaskrawą w kolorystyce i bru talności.

Niespożytą zasługą Pucciniego pozostanie i to, że zanjac świetnie sztukę śpiewaczą z jej najlepszych wzorów, umiał swą muzykę operową uczynić dla śpiewaka przystępną i efektowną. Melodje Puccinowskie płynące w czarownem bel canto lub wznoszące się w namiętnych frazach i kadencjach, posiadają moc upojną dla śpiewających artystów, przejmuje ich duszę i dlatego trafiają tem snadniej i tem głębiej do uczuć słuchaczy.

Dzięki temu wszystkiemu, stał się Puccini ulubionym kompozytorem. Dzieła jego wykonywane na wszystkich scenach operowych, przynosiły mu znaczne dochody, są też atrakcją i źródłem obfitego zarobku dla teatralnych przedsiębiorstw. Dla kompozytorskiego pokolenia stały się skarbnicą z której ono już czerpie i niezawodnie długo czerpać będzie brylanty muzycznego natchnienia.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, z powodu próby generalnej z jutrzejsz. premjery, przedstawie nie zawieszone.

Jutro druga z kolei muzyczna premjera sezonu: najświetn. dzieło współczesnej twórczości operetkowej **„Księżna Czardaszka“** E. Kalmana. W tyt. partji wystąpi zaproszona na szereg występów znakomita odtwórczyni tyt. partji, popularna primadonna warsz. „Nowości“ i Opery Poznańskiej p. **Olga Orleńska.** Partnerem primadonny w roli Edwina będzie p. **Zdzitowiecki,** reszta ról głównych spoczywa w rękach pań. **Pillati i Zołopińskiej,** pp. **Bolki, Rdzawicza, Pawłowskiego, Ilcewicza i Jejdego.**

Operetkę poprowadzi **z pamięci dyr. Yrley-Jurkiewicz.** — Nowa wystawa.

ROZKAZ SOKOLI!

Dnia 8. b. m. obchodzimy 30 rocznicę założenia naszego towarzystwa. Dzień ten jest dla sokolstwa wielkiem świętem, które obchodzić będziemy skromnie lecz uroczyście wedle następującego programu:

O godz. 9 rano: zbiórka drużyny sokolej na Placy Teatralnym; o godz. 9 i pół rano: wymarsz po sztandar do domu dh. prezesa Suleckiego przy ul. Jęczmiennej; o godz. 9¾ rano: wymarsz do kościoła Św. Jakóba; o godz. 10 rano: nabożeństwo; o godz. 7-ej wieczorem: uroczyste walne zebranie w dużej sali „Dworu Artusa“.

Wzięcie udziału w całym programie obowiązuje **bezwarunkowo** wszystkie druhny i wszystkich druhów.

Nieusprawiedliwiona nieobecność powoduje wykluczenie z towarzystwa.

Strój sokoli obowiązkowy. Kto go nie ma, występuje w czapce sokolej a w każdym razie z odznaką sokolą.

Punktualność stanowczo wymagana.

Czołem!

Za Zarząd:

Makuracki, sekretarz. **Sulecki,** prezes.

DALSZE OBLIGACJE POŻYCZKI KONWERSYJNEJ NADESZŁY.

Kasa Skarbowa w Toruniu otrzymała dalsze obligacje pożyczki konwersyjnej do kwitów włącznie Nr. 612, które wydawać będzie stronom interesowanym za ściągnięciem wydanego przez kasę zaświadczenia.

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA W TORUNIU.

Z inicjatywy i za staraniem dzielnego tut. kupca p. Stefana Krauze została zorganizowana w Toruniu przy ul. Bydgoskiej 41 **Wytwornia Walizek pod firmą** „Stefan Krauze i S-ka.“

Jak się dowiadujemy, dotychczas wszystkie tańsze walizki dostarczali do Torunia żydzi z pobliskiego Aleksandrowa i Włocławka. Powstanie więc nowej placówki przemysłowej ma znaczenie nietylko gospodarczej natury, ale i patrjotycznej, gdyż jest to jeden krok naprzód w kierunku uniezależnienia się od tak groźnego dla nas zalewu żydowskiego Według posiadanych przez nas informacji Wytwornia Walizek „Stefana Krauze i S-ka“ zatrudnia już obecnie 11 pracowników wytwarzając tanie, a zupełnie przyzwoite, nawet efektowne walizki kupiectwu naszemu, tak chlubnie znanemu z patrjotyzmu zalecamy gorąco poparcie nowej placówki, od siebie zaś życzymy pomyślnego rozwoju staropolskim „Szczęść Boże“.

TYDZIEŃ P. L. O. P. P. W TORUNIU.

W dniu 11. ub. m. odbyło się zebranie Miejscowego Komitetu Obywatelskiego, na którem sekcja finansowa Komitetu złożyła sprawozdanie kasowe z przeprowadzonej w czasie od 5. października do 12. października b. r. zbiórki na rzecz Pomorsk. Ligi Obr. Powietrznej Państwa

Na przychód złożyły się następujące pozycje:

1.	zawartość puszek	3.004,64 zł
2.	sprzedaż bloczków	738,85 zł
3.	dodat. od przejazdu przez most	100,— zł
4.	dodatek od przejazdu parostatkiem	75,— zł
5.	dodat. od przejazdu tramwajami	910,— zł
6.	za programy i t. d.	81,40 zł
7.	czysty zysk z loterji i t. p.	1.210,38 zł
	Razem	6.120,27 zł

Rozchód: malowanie napisów, klisze, lak, nalepki 216,20 zł

Czysty zysk z tygodnia wynosił 5.904,07 zł

Powyższą kwotę wpłacono za pokwitowaniem do kasy Zarządu P. L. O. P. P. Po uchwalonem przez aklamację absolutorjum z czynności kasowej dla sekcji finansowej, przewodniczący zebrania wyraził gorące podziękow. wszystkim tym osobom, których praca tak pomyślny wynik dała, a do których należeli:

Z sekcji zbiórki pp.: Jungowa, Miłobędzka, Łyskowska, Aleksandrowiczowa, Aleksandrowicz, Dobrzyńska, Babiuchowa, Lityńska, Floreurowa i Smoleńska.

Z sekcji loterji i innych przedsiębiorstw pp.: Gołogowski, Jurkiewicz, **Bartelmus,** Benda, Dąbrowska, Wohlszlegier, Łukanowska, Kicińska, Mysłowska, Gubarewowa, Irley-Jurkiewicz.

Z sekcji propagandy pp.: Floreur, Borowski, Bardzki, Ciągliński, Nowakowski i Kosicka.

Z sekcji finansowej pp.: Lisowska, Siwiec, Muth, Bohdanowicz, Mochnacka, Górska, Dąbrowska, Szadurska, Freytagowa.

Z sekcji organizacyjnej pp.: Bartelmusowa, Żuławska, Borowska, Niekraszowa, Swiniarska i Smoleńska.

Jankowski,

przewodn. Komitetu Obywatelskiego.

Tatara, sekretarz.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

Teatr zamknięty.

Jutro.

„Księżniczka Czardasza.“

Co wyświetlają w kinach?

C R I S T A L

Dziś

Panna Mężatka

przepiękny dramat w 6 aktach.

P A L A C E

DZIS

Najnowszy szlagier sezonu 1924-25

Lya de Putti

w wspaniałym dramacie egzotycz.

p. t. M A L W A

Pocz o g. 5 i pół, 7 i 8 i p., w niedzielę 4

„C O R S O“

Dziś

Za Jedną Noc

wstrząsający dramat w 7 aktach z życia oficerów angielskich w kolonjach afrykańskich.

Pocz. o g. pół 5, w niedz. o g. 4

Z TEATRU.

„Najpiękniejsza z kobiet“ cieszy się w Grudziądzu wyjątkowem powodzeniem. Na ostatnim przedstawieniu tej operetki, teatr był wypełniony po brzegi. Nic dziwnego — panie przychodzą podziwiać przepiękne toalety p. Górec-kiej i Jaskówny, panowie zaś podziwiają brak... toalety!

* * *

W bieżącym tygodniu dyrekcja naszeg oteatru, wzorem Torunia, urządza przedstawienia po cenach o połowę zniżonych, rpagnąc w ten sposób dać możność jaknajszerszem warstwom społeczeństwa poznania najnowszego repertuaru sezonu. Również dyrekcja urządza od czasu do czasu przedstawienia teatralne tak komedji jak i operetki w mniejszych miastach Pomorza, gdzie występy naszych artystów cieszą się ogólnem uznaniem.

* * *

Różno- kolorowe otoki na czapkach wojskowych ożywiły nasze nieco senne miasto. Przyjechali bowiem znowu „ułani malowane dzieci“ na nowe kursa w Centr. szkole jazdy kawalerji.

Może skutkiem ich przybycia dają się słyszeć narzekania na brak mieszkań.

Prof. HENRYK GRALSKI.

Aforyzmy.

Na wynalazkach przeważnie się... traci.

Człowiek jest zawsze „ten sam“ — właśnie wtedy, gdy sobie życzy być innym.

Nieporozumienie wynika przeważnie z zanadto dokładnego tłumaczenia.

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologji Naukowej prof. Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego 25

Pokaż jak piszesz, —
powiem ci, jak się spisujesz!

4. Bon Grafologiczny

Imię ....

Godło ....

Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło“, potem wyciąć cały bon i przesłać go do **Instytutu Grafologji Naukowej prof. Henryka Gralskiego,** Kraków, ul. Batorego 25, dołączając **1 zł.** (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych.

Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. 192

„EXPRESS POMORSKI“

„KANTOROWICZ“

TORUN, SZEROKA 18

Pierwszorzędne pokoje do śniadań i Restauracja 160

poleca w każdej porze dnia znakomite zakąski gorące i zimne

Bryndza, salami węgierskie, kwargle Ołumonieckie i inne delikatesy. — — — — Prazdroj Pilznenski.

Na Gwiazdkę Bieliznę damską, męską i dziecięcą

w wielkim wyborze.

Fartuchy

własnego wykonania

Rękawiczki pończochy, trykoty i towary krótkie 75

po cenach najniższych.

„BIELIZNA“ B. Witkowska

Toruń, ul. Szewska 26.

H. Spychalski, fotograf, Toruń

Szeroka nr. 2 — Telefon 398

Nowocześnie urządzony zakład fotograficzny, fotografje, portrety, grupy, zdjęcia dziecięce, familijne, zdjęcia urządzeń przemysłowych i technicznych. Również wykonuję Tablau-albumy znanym artystycznym sposobem. —

Zdjęcia sportowe! Zdjęcia momentalne!

Na żądanie przywożę i odwożę moich klientów do zdjęć — autem firmowem bez zwyżki cen za zdjęcia.

Mam natychmiast do sprzedania

restaurację

składającą się z trzech ubikacji

w Inowrocławiu

przy ulicy św. Ducha nr. 76.

Reflektanci mogą się zaraz zgłaszać.

158] *Zofja Penier*

Sklep kolonjalny

(lepszy) w najlepszym punkcie m. Włocławka, dający rodzinie pewne utrzymanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia: Włocławek — Biuro ogłoszeń Makowskiego. 131

Na gwiazdkę!

Serwisy stołowe, serwisy do kawy, komplety na umywalnie, szkło rżnięte i lane, sztućce, obrusy, chodniki i galanterję skórzaną

poleca [76

po cenach przystępnych

Jan Malinowski

Toruń, ul. Szeroka 13

Świece 162

na choinkę także lichtarzyki, każdą ilość, oddaje po tanich cenach

B. Araczewski

Narożnik Chełm / Szewska

Na sprzedaż

kompletna sypialnia dębowa i kompletne meble kuchenne

Bydgoska nr. 16/18 I.

wchód Derdowskiego

Konkurs.

Dyrekcja Teatru Miejskiego ogłasza niniejszem konkurs na wydzierżawienie

bufetów teatralnych

na czas od 1. stycznia do 31. sierpnia 1925 r.

Bliższych informacji zasięgnąć oraz oferty składać można w Administracji Teatru Miejskiego do dnia 20. bm. w godz. od 11—2-ej i 6— 8-ej. 165

Smalec, olej, margarynę, miód sztuczny, marmeladę, palmin

poleca [136

Araczewski

Narożnik Chełm. / Szewska.

Okazja!!!

Podarek gwiazdkowy 50% na portrety i zdjęcia udziela „Salon fotograficzno-portretowy“ Wł. Kowalczyka, Przedzamcze 14. Uwaga: Portrety od 5 zł., 6 sztuk pocztówek 3 zł. Wieczorem zdjęcia przy świetle elektrycznem. Do zdjęć wyjazdowych samochód firmowy do dyspozycji.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł, z odnoszeniem lub zamiejscowe 2.75 zł, za granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: (wiersz milimetrowy) na stronie 7 łamowej 10 gr. Na stronie 4 łamowej 30 gr. Na pierwszej stronie 60 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 15 gr., każde następne słowo 8 gr. Ruch towarzystw 20 gr. wiersz redakcyjny. Komunikaty 30 gr. wiersz redakc. Ogłoszenia zagran. 100% nadwyżki. Za terminowy druk nie odpowiadamy. Od cen powyższych opustów nie udziela się

Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4-ej do 6-ej.

Spółdzielnia Wydawnicza, Toruń. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odpow. **Paweł Korpus.**